didaskalia
gazeta teatralna

Z numeru: **Didaskalia 161**
Data wydania: luty 2021
Źródło: https://didaskalia.pl/pl/artykul/faszysci-i-czarownice

/ repertuar

Faszyści i czarownice

Wiktoria Tabak

Teraz Poliż

Weronika Murek

Familia

reżyseria: Jakub Skrzywanek, dramaturgia: Weronika Murek, muzyka: Natalia Szczepańska, Julek Ploski, nagrania: Agnieszka Szczepańczyk, produkcja: Agnieszka Różyńska

premiera: 18 października 2020

1.

Była sobie pewna znana, wielopokoleniowa warszawska rodzina. Na jej czele stała, urodzona w roku Cudu nad Wisłą (1920), Babcia Leoncia (w tej roli Twoja Stara) – założycielka restauracji Jak u Mamy. Familijny biznes przekazała w ręce córki Reginy (Dorota Glac), prywatnie związanej z Majką (Adrianna Kornecka) – nauczycielką etyki, która obroniła doktorat na podstawie pracy porównującej kształt krzesła Thonet z udanym pożyciem

małżeńskim. Regina i Majka są matkami Kasi (Marta Jalowska) aktywistki, rewolucjonistki i księgowej. Panie zatrudniają (na umowę o dzieło) Magdę (Kamila Worobiej). Trochę kucharkę, trochę kulinarną influencerkę, zwolenniczkę kuchni wegańskiej i ziołowej, a także Wysokich Dawek Witaminy C (WDWC). Względny spokój kobiet przerywa pojawienie się w lokalu reportera Telewizji Publicznej (Maciej Pesta), co wywołuje szereg nieporozumień i kłopotów napędzających akcję i doprowadza do emocjonującego spotkania przedstawicielek nieheteronormatywnej rodziny z faszystowską organizacją Orzeł i Gniazdo dowodzoną przez świeżo upieczonego Prezesa (Michał Piróg).

Tak mniej więcej kształtuje się nieco zawiły trzon fabularny *Familii*, pierwszego polskiego serialu podcastowego o nieheteronormatywnej rodzinie, wyreżyserowanego przez Jakuba Skrzywanka na podstawie scenariusza Weroniki Murek. Projekt ten – objęty medialnym matronatem między innymi przez Kampanię Przeciwko Homofobii – powstał z inicjatywy feministycznej grupy Teraz Poliż i jest finansowany ze środków Miasta Stołecznego Warszawy, co nie wszystkim przypadło do gustu.

Na stronie teatru możemy przeczytać, że *Familia* ma na celu zwiększanie tolerancji, równości i świadomości w zakresie praw człowieka, a szczególnie osób LGBTQ+ narażonych na rozmaite akty agresji. Serial jest kierowany głównie, choć nie tylko, do nastolatków spotykających się z dyskryminacją ze względu na orientację seksualną. Każdy z czterech półgodzinnych odcinków kończy się krótką informacją na temat instytucji pomocowych, do których mogą się zgłosić queerowe osoby doświadczające przemocy. Uważam, że to bardzo trafiony i wart podkreślenia pomysł. Szczególnie istotny w momencie, gdy Polska została niechlubnym liderem w rankingu najbardziej homofobicznych krajów w Europie, a stan państwowej opieki psychiatrycznej

dzieci i młodzieży jest zatrważający.

2.

Familia miała premierę w październiku ubiegłego roku, ale już w kwietniu media obiegła informacja o przyznaniu na jej realizację miejskiej dotacji. W artykule *„Co lesbijka ma w słoiku" i Sputnik Photos. NOWE INFORMACJE ws. wydatków Trzaskowskiego*, opublikowanym na łamach „Niezależnej", wytknięto prezydentowi Warszawy, że nie dofinansował zakupu komputerów do zdalnego nauczania dla uczniów i nauczycieli, ale za to – jak podkreśla autor tekstu ukrywający się pod nazwą „redakcja" – „pieniądze dla grup LGBT płyną szerokim strumieniem" („Niezależna", 2020). Subwencja z ratusza wzburzyła również dwustu czterdziestu sześciu komentujących, którzy nie przebierali w krzywdzących opiniach (zachowuję oryginalną pisownię): „??? «Przestrzeń kultury lesbijskiej»? Przecież lesbijstwo jest zaprzeczeniem kultury"; „Obudź, się zboczona Warszawo! W 1944 roku, heroiczne Miasto, co się z Tobą stało?".

Podobną strategię informacyjną przyjął także portal „TVP info", ale w swoją narrację – zamiast uczniów i nauczycieli – wciągnął powstańców: „Warszawski ratusz w czasie epidemii koronawirusa prowadzi akcję pomocy powstańcom warszawskim i zapewnia ciepłe posiłki. […] Okazuje się jednak, że «gorący posiłek» to w rzeczywistości jajko na twardo, z ziemniakami i smażonymi burakami. W tym samym czasie z Urzędu Miasta płyną setki tysięcy złotych na działalność artystyczną związaną ze środowiskami LGBT" („TVP info", 2020). Pod postem pojawiły się zaledwie dwa komentarze – najprawdopodobniej jest to spowodowane tym, że czytelnicy mają możliwość wyrażenia swojego zdania dopiero po zalogowaniu, co jest równoznaczne z udostępnieniem ich danych zaimportowanych z Facebooka.

Dofinansowaniem *Familii* i innych przedsięwzięć o queerowej tematyce zainteresowała się również witryna „wPolityce.pl”. Pod wpisem zebrało się czterdzieści dziewięć komentarzy, a wśród nich tego typu opinie: „O to miasto walczyły i ginęły dzieci po to żeby taki nawiedzony wariat promował sodomitów. Gdzie wy macie rozum warszawiacy?”; „Niech z tym gównianym pedalskim lgbt wyp*** z Polski. To jest kraj tylko dla heteroseksualnych reszta chorego bydła nie ma tutaj wstępu!!!”; „Powinni ich traktować batami aż zmienią orientację na jedną jedyną i prawidłową albo niech wywożą ich za odrę do reszty dziwaków z zachodu” („wPolityce.pl”, 2020).

Wyraźnie widzimy tutaj mechanizmy konstytuowania się figury Innego/Innej jako zagrożenia dla integralności, bezpieczeństwa, dobrego życia oraz wyjątkowej i spójnej historii „swojego”. W ten sposób propagatorzy mowy nienawiści umieszczają się w pozycji ofiar i poszkodowanych, zyskując tym samym retoryczne usprawiedliwienie dla swoich przemocowych, wykluczających działań i zachowań. W związku z tym potrzeba tworzenia zdywersyfikowanych treści artystycznych z uczciwą reprezentacją zróżnicowanego społeczeństwa wydaje się dziś silniejsza niż kiedykolwiek.

3.

Twórczynie i twórcy *Familii* podążają ścieżką wyznaczaną przez homonormatywność. Rodzina – ufundowana na tradycyjnych i patriarchalnych wzorcach – staje się tutaj przestrzenią wewnętrznych negocjacji. Nie chodzi jednak o zmianę struktury czy jej przekroczenie, lecz o pokazanie podobieństw mimo różnic. Dla niektórych może to być zaleta, bo tak pomyślana sytuacja dramatyczna zdejmuje akcent z orientacji seksualnej, przełamuje dyskurs wyjątkowości związków homoseksualnych i skupia się na bardziej uniwersalnych elementach relacji. Dla innych – pełnych oporu

wobec naśladowania heteroseksualnych konwencji bądź poszukujących trzeciej drogi wykraczającej poza binarne opozycje – wada. Z pewnością jednak plusem jest to, że związek dwóch kobiet został tutaj przedstawiony bez tłumaczenia, jako element niewymagający dodatkowej legitymizacji. W *Familii* to raczej perspektywa heteroseksualnego partnerstwa jest czymś, co domagałoby się uzasadnienia. Dobrze pokazuje to krótka, żartobliwa scenka, w której jedna z matek wielokrotnie zapewnia córkę, że nawet jeżeli zwiąże się ona z mężczyzną, to i tak będzie ją wspierała, akceptowała i kochała.

Scenariusz Weroniki Murek jest inteligentny i zabawny, choć momentami zbyt zawiły. Sporo wartych uwagi kwestii umyka przy pierwszym odsłuchu. I to jest mój główny zarzut: mam poczucie, że specyfika medium nie została w tym projekcie dostatecznie uchwycona. Być może pomogłoby rozbicie pędzącej akcji (dodatkowy odcinek?) bądź usunięcie niektórych dialogów, tak aby w pełni wybrzmiały wątki, które pojawiają się trochę mimochodem i są spychane na margines pod naporem głównej intrygi. Takie jak: krytyka symetryzmu i fałszywej równości (pojawiająca się w scenie z miejskim botem „Renatą"), odniesienia do wadliwego systemu gospodarczego umacniającego nierówności czy podkreślenie, że w walkach o społeczną sprawiedliwość nie chodzi wyłącznie o uznanie, ale także o uczciwą redystrybucję zarobków (mocny fragment, gdy Magda buntuje się przeciwko „lewicowej solidarności" polegającej na pełnym zaangażowaniu w pracowniczą wspólnotę, nawet gdy wypłata za wykonane dzieło się spóźnia).

W kontekście medium mam też wrażenie, że nie do końca zostały przemyślane środki wyrazu. Podcast nie jest po prostu nagraną ścieżką audialną ze spektaklu teatralnego, ale zupełnie inną formą, co pociąga za sobą konieczność wyraźniejszej modyfikacji aktorskiej ekspresji. W efekcie prawie całe show kradnie Maciej Pesta w roli ekscentrycznego dziennikarza

– jest groteskowy, swawolny, dokładnie wie, kiedy i jak modulować głos, by oddziaływać na wyobraźnię i zaintrygować słuchaczki i słuchaczy. Ma też doskonałe wyczucie karykaturalnego charakteru scenariusza i stara się to oddać za pomocą swojej gry. Prawdopodobnie taka szarża na scenie byłaby nieco irytująca, ale świetnie się sprawdza w słuchowisku. Przyznaję, że dla mnie najprzyjemniejsze (i najbardziej komunikatywne) były fragmenty z jego udziałem, mimo że najciekawsze napięcia w tekście są umieszczone w innych momentach.

Bardzo podobała mi się natomiast udana próba uchwycenia wielokierunkowych wektorów zbiorowej pamięci pulsujących pod powierzchnią dominującej osi fabularnej. Bieżąca akcja *Familii* często przerywana jest urywkami wypowiedzi polityków i osób publicznych dehumanizujących przedstawicieli i przedstawicielki LGBTQ+. Pojawiają się również nawiązania do Adolfa Hitlera i to nie tylko pod postacią członków organizacji Orzeł i Gniazdo, dla których ten z pewnością mógłby być wzorem. W czołówce podcastu słyszymy piosenkę *Tomorrow belongs to me*, która wybrzmiewała w jednej z bardziej przerażających scen *Kabaretu* Boba Fosse'a (1972) obrazującej uwodzącą siłę zbrodniczej ideologii rodzącej się przy cichym przyzwoleniu niemieckich elit zajętych swoimi sprawami. Nie są to jednak uniwersalizujące czy demagogiczne analogie, lecz sklejające się ze sobą afektywne połączenia wywołujące niepokój i wskazujące na relacyjny, porowaty i nieszczelny charakter pamięciowej matrycy.

Jest to szczególnie istotny zabieg, zważywszy na internetową nagonkę, w której uwydatniły się dążenia do jeszcze większej unifikacji dyskursu publicznego. Te napięcia widać zresztą świetnie także w serialu, gdy bohaterki oglądają w telewizji zmanipulowany materiał o ich restauracji. Z reportażu dowiadujemy się, że owszem lokal Jak u Mamy od zawsze był

inkluzywną przestrzenią spotkań dla wykluczonych… tyle że Polaków i katolików oraz uczestników wolnościowego zrywu, a nie prześladowanych mniejszości seksualnych czy etnicznych. Obrana tutaj – skądinąd całkiem znajoma – strategia (reprezentowana przez reportera) usuwa poza nawias wszystkie osoby niewpisujące się w hermetyczną wizję świata ani w pożądany i normatywny fantazmat narodowego heroizmu. W konsekwencji figura powstańca zasługuje na upamiętnianie i powszechny szacunek, ale o akcji „Hiacynt" lepiej głośno nie wspominać, bo w tak zaprojektowanej sferze publicznej nie może zaistnieć żaden wielogłos, a każda próba rozszczelnienia hegemonicznej narracji i tak skończy się cenzurą.

Bez wątpienia *Familia* jest przyjemnym, zabawnym, ciekawym i bardzo potrzebnym projektem, choć nie jestem pewna, czy obecna forma tego przedsięwzięcia na pewno działa na jego korzyść. Skoro jednak jest to „pierwszy polski serial podcastowy opowiadający o losach warszawskiej nieheteronormatywnej rodziny i jej przyjaciół", to pozostaje mieć nadzieję, że z każdym kolejnym będzie jeszcze lepiej, a być może – jeśli twórcy spełnią obietnicę o dokręceniu dodatkowych odcinków – już w kontynuacji. Na co liczę, bo chętnie się dowiem, co się stało z młodymi faszystami po tym, jak stworzona przez bohaterki ziołowa mikstura przestała działać i czy dziennikarz bądź jego pracodawca ponieśli jakiekolwiek konsekwencje za wywrócenie sensów w nakręconym w Jak u Mamy materiale.

Autor/ka

Wiktoria Tabak

Wiktoria Tabak – studentka teatrologii w ramach Międzywydziałowych Indywidualnych Studiów Humanistycznych na Uniwersytecie Jagiellońskim.

Bibliografia

MK, *Jajko, ziemniaki i buraczki dla powstańców. Warszawski ratusz woli wydać na LGBT*, „TVP info” 7 IV 2020, https://www.tvp.info/47463420/obiad-dla-powstancow-akcja-warszawskiego-ratusza-warszawa-urzad-miasta-finansuje-kulturalne-projekty-lgbt-koronawirus-wieszwiecej, [dostęp: 10 I 2020].

Redakcja, *„Co lesbijka ma w słoiku” i Sputnik Photos. NOWE INFORMACJE ws. wydatków* Trzaskowskiego, „Niezależna” 4 IV 2020, https://niezalezna.pl/321056-co-lesbijka-ma-w-sloiku-i-sputnik-photos-nowe-informacje-ws-wydatkow-trzaskowskiego, [dostęp: 10 I 2020].

Trzaskowski promuje LGBT za pieniądze warszawiaków! „Co lesbijka ma w słoiku” i Sputnik Photos finansowane przez ratusz, „wPolityce.pl” 4 IV 2020, https://wpolityce.pl/polityka/494393-trzaskowski-promuje-lgbt-za-pieniadze-warszawiakow#comments_container, [dostęp: 10 I 2020].

Źródło: *https://didaskalia.pl/artykul/faszysci-i-czarownice*